

„Państwo Islamskie to wrzód, Bractwo Muzułmańskie to rak”

Yochanan Visser

Muzułmańskie dzieci we Francji uczą się, jak przejmować kontrolę w Europie, podobnie jak w Strefie Gazy uczą się tego dzieci na temat Izraela.

W ostatnim czasie izraelski ekspert ds. Bliskiego Wschodu i komentator wydarzeń w świecie arabskim, Tzvi Yehezkeli, przeszedł do historii ujawniając wewnętrzne działania podejmowane w ramach islamskiej rewolucji we Francji i innych krajach z dużą islamską populacją.

Yehezkeli, ojciec piątki dzieci, jest autorem dwuipółgodzinnego filmu dokumentalnego pt. „Allah Islam”, zaprezentowanego we wrześniu 2012 r. Autor przebywając wśród muzułmańskich społeczności w krajach europejskich i ukrywając swoją izraelską tożsamość, wy dobył na światło dzienne szeroko zakrojoną radykalizację wśród muzułmanów

Tym razem Yehezkeli zdecydował, że będzie podawał się za jordańskiego biznesmena prowadzącego firmę zajmującą się eksportem i importem, pragnącego przekazać pieniądze na działające w Europie muzułmańskie organizacje charytatywne prowadzone przez Bractwo Muzułmańskie.

Celem tej ryzykownej misji było wykazanie, jakim zagrożeniem dla Europy i Zachodu jest Bractwo i do jakiego stopnia europejskie rządy nie potrafią zobaczyć, na czym tak naprawdę polegają jego plany.

CYTAT

Mówiący płynnie po arabsku komentator, który pracuje dla izraelskiej telewizji Channel 10, przygotowywał się do swojej misji pod okiem palestyńsko-arabskiego szejka oraz ekspertów z izraelskich służb wywiadowczych, którzy nauczyli go, w jaki sposób rozmawiać i zachowywać się w trakcie infiltracji komórek Bractwa Muzułmańskiego w Europie.

Yehezkeli nauczył się również, jak modlić się w meczetach jako muzułmanin i jak rozpoznawać wątpliwości co do jego tożsamości w trakcie spotkań z przywódcami i urzędnikami Bractwa.

Na Bliskim Wschodzie Yehezkeli nagrywał syryjskich uchodźców i podstępną islamską rewoltę, odbywającą się pod rządami powiązanego z Bractwem dyktatora Recepta Tayyipa Erdogana. Erdogan sponsoruje islamistyczne organizacje we wschodniej Jerozolimie, które pracują nad radykalizacją młodych Arabów chcąc przygotować ich do organizacji brutalnego powstania przeciwko kontroli Izraela nad miastem.

We Francji dziennikarz odkrył, że Bractwo posługuje się tymi samymi metodami i z powodzeniem zyskało kontrolę nad społecznościami muzułmańskimi w kraju za pomocą „dawa”, islamskiej działalności charytatywnej, której celem jest przemiana świeckich i mniej religijnych muzułmanów w islamistów.

Yehezkeli ujawnił podwójną retorykę przywódców Bractwa Muzułmańskiego we Francji, którzy po francusku wypowiadają się na temat współistnienia i tolerancji, a po arabsku namawiają do dżihadu. Organizacja mówi swoim zwolennikom, żeby stosowali się do francuskiego prawa, ale jednocześnie przygotowuje ich do kolejnego etapu - dnia, w którym islamisci przejmą władzę we Francji.

Rząd francuski ze swojej strony ułatwia Bractwu kontrolowanie społeczności muzułmańskich w kraju, chociażby poprzez dofinansowywanie szkół, które zdaniem Yehezkeliiego nauczają całkowicie odmiennych rzeczy od tych, których naucza się dzieci w szkołach francuskich. Wiele lekcji dotyczy islamskiego podboju za pomocą dżihadu i pokazuje dzieciom, że Francja upadnie z powodu braku (islamskiej) etyki we francuskim społeczeństwie, jak zauważył dziennikarz w pierwszym odcinku dokumentu pt. „B'zehut B'duyah” („Pod fałszywą tożsamością”).



Yehezkeli (foto: al-masdar.net)

„Bractwo Muzułmańskie prowadzi edukację, a francuski rząd to dofinansowuje” - twierdzi Yehezkeli. Dodaje, że muzułmańskie dzieci we Francji otrzymują edukację podobną do tej, którą pod rządami Hamasu dostają dzieci w Strefie Gazy.

Ekspert ds. Bliskiego Wschodu wykazał, że w księgarniach na paryskich przedmieściach można znaleźć islamskie książki, które z powodu nawoływania do dżihadu jako środka rozszerzenia kontroli muzułmanów nad całym światem są zakazane w krajach takich, jak Jordania czy Arabia Saudyjska. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku płyt DVD z wystąpieniami Jusufa Al-Karadawiego, obecnego przywódcy duchowego Bractwa.

Francuskie prawo zakazuje używania oraz sprzedaży płyt zawierających zaciekle antyzachodnie i antyizraelskie kazania oraz przemówienia Al-Karadawiego. Mimo tego wciąż można je kupić w podparyskich sklepach.

Yehezkeli rozmawiał również z Yoramem Cohenem, przywódcą izraelskiej grupy wywiadowczej ISA, znanej jako „Szabak”, zdaniem którego „dawa” przekształci się ostatecznie w przemoc, mającą na celu przejęcie kontroli na innych krajami.

Cohen stwierdził również, że nie ma różnicy pomiędzy ideologią Bractwa Muzułmańskiego, Al-Kaidy i Państwa Islamskiego, ponieważ wszystkie opierają się na ideach Hassana al-Banny, który pisał o wzorowanych na SS batalionach terroryzujących świat.

Yehezkeli zacytował izraelskiego eksperta ds. wywiadu, który stwierdził, że „Państwo Islamskie to wrzód, Bractwo Muzułmańskie to rak”.

Bractwo rozpoczęło swoją działalność w Europie w 1958 r., gdy Said Ramadan, zięć założyciela organizacji, Hassana al-Banny, udał się do Genewy, a następnie do Kolonii w Niemczech, gdzie

studiował na lokalnym uniwersytecie. Z pomocą finansową Arabii Saudyjskiej rozpoczął proces, w ramach którego coraz liczniejsze społeczności muzułmańskie w Europie znalazły się pod kontrolą Bractwa Muzułmańskiego. Zdominowało ono również Światowy Kongres Islamski, organizację założoną przez Haj Amina al-Husseiniego, antysemickiego przywódcę społeczności arabskiej z czasów przed powstaniem Izraela.

BM zbudowało również globalną sieć finansową. W 1988 r. otworzyło bank Al-Takwa, zaangażowany w sfinansowanie ataku Al-Kaidy na Stany Zjednoczone 11 września 2001 r.

Ideologia Al-Kaidy, ale również ideologia ISIS i Tahrir al-Szam, najsilniejszego ugrupowania rebeliantów islamskich w Syrii, opiera się na tekstach Saída Kutba, pierwszego ideologa i duchowego przywódcy Bractwa.

Zdaniem Kutba nie można ustanowić Królestwa Allaha na ziemi tylko za pomocą modlitwy i nauczania. Do osiągnięcia celu niezbędne jest zabicie tych, którzy nie uznają władzy Allaha. Poglądy Kutba zostały przeniesione na hasło założyciela organizacji, Hassana Al-Banny i pojawiły się na flagach islamskich ugrupowań terrorystycznych, takich jak Al-Kaida: „Allah jest naszym celem, Koran jest naszą konstytucją, Prorok jest naszym przywódcą, walka jest naszą drogą, a śmierć w imię Allaha naszym największym dążeniem”.

Tzvi Yechezkeleli, który po nakręceniu „Allah Islam” stał się religijnym żydem i obecnie mieszka w Gush Etzion, stwierdził, że teraz, gdy wiadomo już, iż całkowita porażka Państwa Islamskiego jest nieuchronna, pojawi się nowy, ukryty rodzaj bomby. Ekspert przewiduje, że jeśli nic się nie zmieni, w niedalekiej przyszłości europejskie kraje, takie jak Francja, Dania i Belgia znajdą się pod islamskimi rządami.



Francuscy muzułmanie demonstrują przeciwko „islamofobii” (2012)

„Za dziesięć czy dwadzieścia lat niektóre kraje europejskie staną się domem dla islamskich ruchów, które będą miały wpływ na lokalne wybory. W społeczeństwie będą na tyle popularne, że zaczną dyktować ton we wszystkich obszarach, w których zechcą” – powiedział Yechezkeleli w rozmowie z mediami.

Zapytany, dlaczego koncentruje się właśnie na Francji, działający pod przykrywką dziennikarz odpowiedział, że Francja jest „naiwna i niewinna”. Yechezkeleli uważa, że kraj ten nie chce otworzyć oczu i zobaczyć, co się dzieje, ponieważ atak na francuską kulturę i jej wartości jest stopniowy.

„Stopniowy proces jest groźniejszy, niż atak z zaskoczenia. Świat boi się wojen. Wystarczy, że dasz Francuzom croissanta i będą siedzieć cicho” – powiedział komentator, który przez dwa tygodnie

mieszkał na przedmieściach Paryża i nie powiedział w tym czasie ani jednego słowa po francusku, ponieważ nie musiał.

„We Francji nie czujesz się jak obcokrajowiec. W kawiarniach widoczna jest segregacja na kobiet i mężczyzn. Człowiek czuje się dokładnie tak, jakby był w kraju muzułmańskim”.

Tłumaczenie Bohun, na podst. www.israelnationalnews.com

Yochanan Visser jest niezależnym dziennikarzem i analitykiem, który wiele lat pracował na Bliskim Wschodzie jako korespondent portalu *Western Journalism.com*. Jest autorem licznych artykułów dla holenderskiej gazety „*De Volkskrant*”. Napisał książkę poświęconą kognitywnej interpretacji wojny z Izraelem.